

Unia Europejska polem walki Astany ze zbiegłym bankierem-opozycjonistą

Aleksandra Jarosiewicz, Unia Europejska polem walki Astany ze zbiegłym bankierem-opozycjonistą

Deportacja z Włoch żony i córki kazachstańskiego opozycjonisty, ściganego listem gończym Muchtara Ablazowa w trybie naruszającym procedurę doprowadziła do skandalu, który zagroził istnieniu włoskiego rządu. Skandal we Włoszech jest kolejną odsłoną konfliktu pomiędzy Ablazowem a kazachstańską elitą, który zaostrza się od grudnia 2011 roku i w coraz większym stopniu przenosi się na grunt Unii Europejskiej. W konfrontacji między elitą władzy (osobiście prezydentem Nursułtanem Nazarbajewem) i Ablazowem obie strony starają się zdezwuować przeciwnika i zyskać sympatię europejskiej opinii publicznej. Efektem walki jest pogorszenie się międzynarodowego wizerunku Kazachstanu, zwiększenie asertywności Astany wobec demokratyzacyjnych żądań Zachodu i jednocześnie coraz skuteczniejsze budowanie wizerunku Ablazowa jako uchodźcy politycznego walczącego z reżimem w Astanie.

Kim jest Ablazow?

Muchtar Ablazow należał do polityczno-biznesowej elity Kazachstanu, był m.in. ministrem energetyki i handlu w latach 1998–1999. Następnie na początku poprzedniej dekady przeszedł do opozycji i współtworzył krytyczny wobec Nazarbajewa ruch Demokratyczny Wybór Kazachstanu. Za nadużycia władzy w czasie pracy w rządzie (według niego – za działalność opozycyjną) został skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności, jednak po kilku miesiącach został w roku 2003 ułaskawiony przez prezydenta Nazarbajewa, prawdopodobnie w zamian za obietnicę powstrzymania się od angażowania się w politykę. Od tego czasu Ablazow działał w biznesie – był m.in. szefem i głównym właścicielem największego kazachstańskiego banku BTA, ponadto wspierał finansowo niezależne od rządu media (m.in. gazetę *Respublika* i nadającą z zagranicy telewizję *K+*) – tolerowane przez władze jako element demokratycznej fasady. W 2009 roku uciekł z Kazachstanu do Wielkiej Brytanii, w przeddzień dewaluacji kazachstańskiej waluty i kilka tygodni przed bankructwem (a następnie nacjonalizacją) banku BTA. W Wielkiej Brytanii Ablazow otrzymał azyl polityczny, lecz jednocześnie został w brytyjskim sądzie pozwany przez swój bank BTA o zdefraudowanie kilku miliardów dolarów poprzez kontrolowane przez siebie spółki. W trakcie procesu Ablazow odmówił ujawnienia posiadanych przez siebie aktywów, za co

został skazany przez brytyjski sąd na karę 22 miesięcy pozbawienia wolności i automatycznie pozbawiony prawa do obrony w sprawie wytoczonej przez BTA. Obecnie Ablazow ukrywa się przed brytyjskim wymiarem sprawiedliwości. Listy gończe za nim wysłały także Rosja, Ukraina i Kazachstan, gdzie Bank BTA miał aktywa.

Ablazow stał się wrogiem numer jeden w Kazachstanie po wydarzeniach w Żana-Ozen w 2011 roku. Wtedy to, w dniu narodowego święta Kazachstanu, w krwawych starciach między siłami porządkowymi oraz strajkującymi robotnikami zginęło co najmniej 14 osób. Wydarzenia te wywołały falę międzynarodowej krytyki pod adresem Kazachstanu i podważyły opinię o stabilności wewnętrznej i nierepresyjnych rządach Nazarbajewa. Po wydarzeniach w Żana-Ozen, obok rozliczeń wewnątrz elity, władze Kazachstanu rozpoczęły bezpardonową akcję wymierzoną w środowiska związane z Muchtarem Ablazowem. Środowiska te (m.in. *Respublika*) udzielały wsparcia strajkującym robotnikom, co prawdopodobnie przyczyniło się do radykalizacji sporu. Efektem represji wobec związanych z Ablazowem środowisk była kolejna fala krytyki Astany ze strony Zachodu, w tym Parlamentu Europejskiego. Do powstania krytycznej wobec Astany rezolucji PE przyczyniła się m.in. działająca w Polsce i Brukseli fundacja Otwarty Dialog, która aktywnie propaguje zbieżny z prezentowanym przez Ablazowa punkt widzenia na sytuację w Kazachstanie. Efektem zwrotnym fali krytyki ze strony Zachodu była aktywizacja działań Kazachstanu na rzecz zneutralizowania poczynań Ablazowa i schwytania jego współpracowników przebywających głównie w UE.

Włoski skandal

Najnowszą odsłoną walki z Ablazowem jest sprawa deportacji jego żony i córki z Włoch. Deportacja została przeprowadzona z pominięciem procedury (bez informowania włoskiego MSZ). Posłużyła włoskiej opozycji do wywołania skandalu, który miał na celu zdymisjonowanie ministra spraw wewnętrznych (media wskazywały, że szef MSW uchodzi za bliskiego współpracownika Silvio Berlusconi, który z kolei ma bardzo dobre relacje z Nursułtanem Nazarbajewem). Rzym ostatecznie anulował decyzję o deportacji i obecnie rozważa ogłoszenie ambasadora Kazachstanu *persona non grata*. Skandal związany z deportacją stał się głównym tematem poruszonym przez włoskie i światowe media (m.in. *Financial Times*, *The Independent*). Podobnym echem może odbić się w Europie sprawa ekstradycji z Hiszpanii byłego szefa ochrony Ablazowa – Aleksandra Pawłowa.

Do tej pory główny problem kazachstańskich władz stanowiła działalność Rachata Alijewa, byłego zięcia prezydenta, który również przebywa w UE, kreując się na politycznego dysydenta, a w Kazachstanie został skazany m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Kandydat Malty na stanowisko komisarza UE Tonio Borg był oskarżany w maju br. o przyjęcie łapówki od Alijewa w zamian za załatwienie mu prawa stałego pobytu.

Konsekwencje

Bez pardonu walka z Ablazowem godzi w międzynarodową opinię na temat Kazachstanu i staje się problemem w relacjach tego kraju z UE i państwami członkowskimi. Podejmowane przez Kazachstan działania są kontrowersyjne i budzą negatywne komentarze w zachodnich mediach, tym samym przyczyniając się do budowania wizerunku Ablazowa jako głównego politycznego przeciwnika Nazarbajewa. Tymczasem sam Ablazow i wspierane przez niego środowiska nie mają i nigdy nie miały większego niż znikome poparcia społecznego w Kazachstanie. Obecnie ich główna działalność skoncentrowana jest na uwypuklaniu naruszeń praw człowieka w Kazachstanie i represji wymierzonych przede wszystkim w grupy związane z Ablazowem. Ma to na celu generowanie napięcia wewnątrz Kazachstanu, w tym w elitach władzy, co może mieć potencjalnie negatywny wpływ na proces sukcesji po Nazarbajewie. W efekcie Kazachstan, który nie jest krajem demokratycznym, ale zarazem jego system polityczny jest znacznie mniej represyjny niż w sąsiednim Turkmenistanie czy Uzbekistanie, wyrasta na uosobienie despotycznego reżimu w oczach zachodniej opinii publicznej. Budzi to sprzeciw władz Kazachstanu i uodparnia na krytykę Zachodu, której Astana nie przyjmuje, gdyż jest ona inspirowana przez osobistego przeciwnika Nazarbajewa.